VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 169)**

z dnia 12 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 169)

12 września 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druk nr 1716).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Arkadiusz Szymoniuk** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Leszek Dereziński** prezes Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Jacek Staciwa** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, sir **Julian Rose** prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC**, Jadwiga Łopata** wiceprezes ICPPC, dyrektor EKOCENTRUM ICPPC wraz ze współpracownikami, **Edyta Jaroszewska-Nowak** przewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND, członek NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, **Tomasz Obłoj** wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO, **Lena Huppert** prezes Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT, członek Koalicji Polska Wolna od GMO, dr hab. inż. **Paweł Satora** kierownik Katedry Technologii Fermentacji Mikrobiologii Technicznej Wydziału Technologii Żywności Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, dr **Jacek Nowak** przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Ekologicznego i Rolniczego Postępu SERP, **Bartosz Piotrowicz** prezes Stowarzyszenia Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej wraz ze współpracownikiem, **Józef Nowak** członek Związku Rolników Ekologicznych, **Arleta Tudrujek** właścicielka firmy EKO ZAGRODA, **Mieczysław Waz** członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów, **Marian Daszyk** członek Stowarzyszenia Agroturystyczno-Ekologicznego w Strachocinie, dr **Dorota Staszewska** lekarz medycyny niekonwencjonalnej Medycyna Alternatywna, **Beata Boczkowska** członek Stowarzyszenia Fizjoterapia Polska, **Joanna Bojczewska** współzałożycielka Ruchu Suwerenności Żywnościowej Nyeleni Polska, **Teresa Garland** członek Terytorialnej Rady Organizacji Pozarządowych TROP, **Wanda Nalewaj** członek Stowarzyszenia Przyjaciół Kluczkowa, **Halina Paradela**, **Bogdan Maciejak** koordynatorzy ośrodka „Spokój umysłu, czyli rozwiązania są w Tobie", **Jolanta Dal** współwłaścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego OHANADAL, radna gminy Komańcza, dr **Roman Izdebski** właściciel firmy ROMIZ, doradca Polskiej Izby Technologii i Wyrobów Naturalnych, doradca Stowarzyszenia Ekosystem-Dziedzictwo Natury, **Witold Chmielewski** prezes Stowarzyszenia Patriotyczno-Chrześcijańskiego „Tyniec", **Małgorzata Tarnoruda, Stefan Wiśniewski** członkowie stowarzyszenia EKOLAND, dr **Hubert Czerniak** lekarz pierwszego kontaktu, **Dariusz Budziszewski** rolnik oraz **Zofia Salamon** emerytowana nauczycielka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski i Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę o ciszę. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia; jest to druk nr 1716. Projekt będę uzasadniał osobiście. Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Uwag nie słyszę. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie widzę zgłoszeń.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 7 lipca br. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania; jest to druk nr 1716. Pozwolę oddać sobie głos, ponieważ będę chciał bardzo krótko uzasadnić zgłoszony projekt. Projekt sam w sobie jest krótki, ale w mojej ocenie jest to jeden z najważniejszych projektów, jakie przyjmiemy w tej kadencji Sejmu.

Mamy poważny problem z polskim rolnictwem i tu jest potrzebna decyzja Komisji, a właściwie decyzja partii rządzącej – jaki model rolnictwa chcemy dalej widzieć w Polsce? Czy chcemy widzieć model wielkoobszarowy, wielkotowarowy, z ciągle wybuchającymi ogromnymi aferami związanymi z niedziałającym systemem RASFF, czyli Systemem Wczesnego Ostrzegania o Niebezpiecznej Żywności i Paszach? Tak zdarzyło się ostatnio przy okazji wykrycia fipronilu. Okazuje się, że również w polskich fermach – w trzech polskich fermach – ten środek także został wykryty i cały czas go spożywamy. Jeżeli państwo zagłębią się w temat, to okazuje się, że jest stosowna norma, dotycząca fipronilu. Otóż norma określa, że jeżeli poziom fipronilu jest przekroczony o 0,72 mg/kg, to wtedy środek może być szkodliwy, a jeśli jest go mniej, to krzywda nam się nie dzieje. Tak jest cały czas z różnymi środkami.

Akurat byłem w piątek na spotkaniu, na dwudziestoleciu Stowarzyszenia Amazonek i wysłuchałem wykładu wprowadzającego. Okazuje się, że cały czas przybywa przypadków nowotworów piersi i nadal zwiększa się śmiertelność, spowodowana nowotworami piersi; oczywiście amazonki koncentrowały się na tym rodzaju nowotworu. A więc to, co jemy, również wpływa na nasze zdrowie, a może nawet przede wszystkim jedzenie wpływa na nasze zdrowie.

Konsumenci od lat żądają dostępu do dobrej, zdrowej żywności. Przypomnę, że projekt dotyczący sprzedaży żywności przez rolników został przygotowany przez Kukiz'15 już w styczniu, a mniej więcej w październiku pojawił się projekt rządowy. Projekt rządowy został już przyjęty i od 1 stycznia rolnicy mogą sprzedawać w sklepach żywność przetworzoną. Przepraszam, na targowiskach; dlatego powiedziałem, że w sklepach, bo Komisja rolnictwa, zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego Krzysztofa Ardanowskiego, miała dżentelmeńską umowę z urzędnikami ministerstwa rolnictwa, iż ministerstwo rolnictwa przygotuje poprawki. Ministerstwo miało przygotować takie zmiany, aby rolnicy mogli sprzedawać żywność w sklepach. Niestety, umowa nie została zrealizowana.

W tej sytuacji pan przewodniczący sam przygotował poprawkę do ustawy rządowej. Poprawka została przyjęta. Zgodnie z poprawką rolnicy powinni móc sprzedawać żywność w sklepach. Niestety, poprawka była niepełna, bo zgodnie z prawem finansowym dotyczącym płacenia podatków rolnicy mogą sprzedawać żywność w sklepach, ale zgodnie z prawem żywnościowym, z bezpieczeństwem żywności, rolnicy nie mogą sprzedawać żywności w sklepach.

Zastosowałem dokładnie taki sam mechanizm, jaki zastosował pan przewodniczący, czyli przygotowaliśmy poprawkę, a właściwie jest to nowa ustawa. Co prawda jest to jednostronicowa ustawa, ale jednak ustawa i dlatego ją teraz procedujemy. Prosiłbym Wysoką Komisję, żeby przyjęła ustawę, aby rolnicy mogli dalej egzystować i żyć w swoich gospodarstwach.

Ostatnio przeczytałem artykuł, w którym poinformowano, że w tym roku ubyło 11 tys. gospodarstw rolnych. Jest to przerażająca tendencja, która utrzymuje się od lat, bo od lat tyle gospodarstw jest likwidowanych w Polsce. Dlatego powinniśmy proponowaną ustawę jak najprędzej przyjąć, aby rolnicy mogli wyprodukować zdrową żywność, aby mogli ją przetwarzać i aby mogli ją sprzedawać, bo największe pieniądze pochodzą ze sprzedaży. Nie jest możliwe, tak jak funkcjonuje to w obecnej ustawie, żeby rolnik wyprodukował żywność, przetwarzał ją i sam jeździł po rynkach, sprzedając tę żywność. Zgodnie z poprawką będzie można sprzedawać żywność w sklepach, w stołówkach, w restauracjach. Ludzie chcą takiej żywności. Obywatele proszą o taką żywność, tylko nie mają do niej dostępu. To było moje krótkie uzasadnienie projektu ustawy.

Otwieram dyskusję. Proszę, kto chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący? Aczkolwiek może zaczęlibyśmy od strony społecznej, panie przewodniczący?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):
Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Bardzo proszę. Dwie minuty, maksymalnie do trzech minut.

Członek Terytorialnej Rady Organizacji Pozarządowych TROP Teresa Garland:
Halo, słychać mnie? Witam serdecznie. Teresa Garland.

Proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na podstawową kwestię. A mianowicie ustawy, które są pisane w polskim Sejmie przez ludzi nieodpowiedzialnych i niemerytorycznych, to jest po prostu skandal. Ustawa w początkowej wersji, czyli wtedy, gdy była tworzona, w ogóle nie uwzględniała praktycznej możliwości sprzedaży przez rolników. Rolnicy zostali przez te wszystkie miesiące narażeni na ogromne straty finansowe. Proszę państwa, ja chcę wiedzieć, kto napisał ustawę, które osoby napisały tę ustawę. Należy obciążyć te osoby kosztami, dlatego że ludzie, którzy napisali ustawę, po prostu narazili na straty poprzez swoją niekompetencję setki tysięcy polskich rolników. W związku z powyższym...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Szanowni państwo, tak nie będziemy prowadzić posiedzenia Komisji. Wiem o tym, że wczoraj na posiedzeniu Komisji pan poseł przewodniczący Duda pozwolił na oklaski, ale tutaj, na posiedzeniu Komisji rolnictwa, nie ma żadnych oklasków. Trzymamy się harmonogramu. Mamy mało czasu. Ważne jest to, żeby wypowiadać się merytorycznie.

Członek TROP Teresa Garland:
Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Bardzo proszę konkludować.

Członek TROP Teresa Garland:
Tylko skończę, panie pośle, tylko skończę.

A więc proszę – bo z tego, co mi wiadomo, na sali jest obecna pani minister, podsekretarz stanu od spraw rolnictwa – proszę o listę osób, które przygotowały tamtą ustawę. Po prostu chcemy wiedzieć, kto nie jest merytoryczny, kto jest winny, kto powinien zapłacić – i musimy się o to starać. Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję.

Przepraszam, bo chyba jednak powinienem zacząć od stanowiska ministerstw, ponieważ liczę na to, że ministerstwa będą zachwycone moją pomocą w udoskonalaniu ustawy, a więc później może nam to bardzo ułatwić dyskusję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:
Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wypowiedź zajmie mi trochę więcej czasu niż dwie-trzy minuty. Chciałabym mieć trochę więcej czasu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Tak, tak, oczywiście.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:
Otóż sprawa wygląda tak. Do przygotowania i przedłożenia uzgodnionego stanowiska Rady Ministrów, jak również do zaprezentowania stanowiska, został upoważniony minister rolnictwa. Stanowisko Rady Ministrów zostało uzgodnione w trybie obiegowym 9 września, czyli kilka dni temu, a więc to, co w tej chwili powiem, jest stanowiskiem całego rządu.

Zacznę od tego, że generalnie stanowisko na temat zmian do ustawy, o której mówi grupa Kukiz'15, było przedstawiane w końcu stycznia i w połowie marca. Nawet ta kwe-

stia była przez nas rozpatrywana i już wtedy w sposób negatywny odnieśliśmy się do przedstawionych propozycji.

Istota zmian została przez pana przewodniczącego przybliżona. Chcę podkreślić, że w aktualnym stanie prawnym rolnicy, którzy produkują żywność, mają możliwość sprzedaży swoich produktów do restauracji i do innych podmiotów, zajmujących się handlem detalicznym. Nie ma konieczności dokonywania szczegółowych zmian. Oczywiście są to różne formy prowadzenia sprzedaży, wynikające z różnych form prowadzenia działalności. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, dotyczącymi...

Głos z sali:

Prosimy o ciszę, bo nie słychać pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Proszę państwa, zgodnie z obowiązującymi przepisami, dotyczącymi bezpieczeństwa żywności, prowadzenie sprzedaży żywności, wyprodukowanej przez podmioty działające na rynku spożywczym, w tym oczywiście przez rolników, a także sprzedaży bezpośrednio konsumentowi końcowemu, może mieć miejsce (po spełnieniu odpowiednich wymagań) w ramach kilku różnych form działalności. Tak może być na przykład w przypadku sprzedaży bezpośredniej. Jest to działalność, która podlega rejestracji. Jeśli działalność dotyczy surowców pochodzenia zwierzęcego, to podlega rejestracji w Inspekcji Weterynaryjnej, a jeśli dotyczy surowców pochodzenia roślinnego, to podlega rejestracji w Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Następnie może to być inna forma działalności, czyli dostawy bezpośrednie... Aha, przepraszam. Sprzedaż bezpośrednia dotyczy żywności pochodzenia zwierzęcego, natomiast dostawy bezpośrednie dotyczą surowców pochodzenia roślinnego i podlegają rejestracji w Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Następny przykład – rolnik może prowadzić działalność marginalną, lokalną i ograniczoną. Ta działalność podlega rejestracji i jest nadzorowana przez Inspekcję Weterynaryjną, oczywiście jeśli chodzi o produkcję żywności pochodzenia zwierzęcego. Jest tam niewiele jakichś skomplikowanych wymogów do spełnienia. Podstawowe wymagania określone są w rozporządzeniu 852. Resztę regulują przepisy krajowe na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa.

Rolnik ponadto może sprzedawać żywność do sklepów i stołówek czy restauracji, prowadząc produkcję podstawową lub też może prowadzić zakład zatwierdzony.

Proszę państwa, definicja konsumenta finalnego została określona w art. 3 ust. 18 rozporządzenia 178. Pojęcie to oznacza konsumenta środka spożywczego, który nie wykorzystuje żywności w ramach działalności przedsiębiorstwa sektora spożywczego. Krótko mówiąc, sprzedajemy żywność temu, kto będzie ją konsumował, kto nie wykorzystuje jej do działalności gospodarczej. Przyjęcie definicji handlu detalicznego w unijnych przepisach prawa żywnościowego ma znaczenie z punktu widzenia zastosowań wymagań higienicznych. Krótko mówiąc, jeśli ktoś prowadzi tylko handel detaliczny, to nie mają zastosowania wszystkie przepisy. Natomiast jeśli chciałby wykonywać działalność, o którą wnioskuje Klub Kukiz'15, te wymagania musiałyby być spełnione w szerszym zakresie.

Proszę państwa, a zatem rolnik, który w Polsce produkuje żywność i chciałby ją sprzedawać, ma możliwość, by rozważyć podjęcie działalności. Może być to zarejestrowanie zakładu u właściwego terytorialnie powiatowego lekarza weterynarii. Może też stworzyć i zarejestrować firmę, czyli zakład zatwierdzony. Może stworzyć w innej formie zakład, który podlega rejestracji, czyli np. może to być sprzedaż bezpośrednia czy MOL. A więc, proszę państwa, możliwości jest bardzo dużo.

Aktualnie obowiązujące przepisy prawa żywnościowego – zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym – umożliwiają rolnikom zbywanie wytworzonej żywności na rzecz podmiotów niebędących konsumentami finalnymi w innych ramach niż handel detaliczny czy też rolniczy handel detaliczny, czyli w ramach innych form działalności. Proszę państwa, krótko mówiąc, w naszej opinii nie ma potrzeby zmiany prawa, bo rolnik może wybrać i formę działalności, i sposób zatwierdzania zakładu, co umożliwi mu sprzedaż jego żywności innym podmiotom.

Rada Ministrów negatywnie ocenia przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. W naszej opinii nie ma potrzeby wprowadzenia zmian, dlatego że rolnik ma takie możliwości, o jakie wnioskują pomysłodawcy ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia. Jest? Bardzo proszę o krótkie uzasadnienie swojego stanowiska.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pozostaje mi tylko powiedzieć, że Minister Zdrowia uzgodnił w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa stanowisko, które zaprezentowała pani minister Lech. Myślę, że tutaj nie można nic dodać, nic ująć.

O możliwości sprzedaży swoich produktów rolnicy są poinformowani i wiedzą, że taką działalność mogą prowadzić w zakresie zatwierdzonym czy to przez państwowego, powiatowego inspektora sanitarnego w odniesieniu do żywności pochodzenia roślinnego, czy też w przypadku żywności pochodzenia zwierzęcego, jak również produktów złożonych, przez lekarza powiatowego weterynarii. A więc jest możliwość prowadzenia działalności. Prowadzenie działalności w tej formie jest jak najbardziej możliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Wracamy do strony społecznej. Po kolei. Bardzo proszę. Proszę się przedstawiać.

Przewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND Edyta Jaroszewska-Nowak:

Edyta Jaroszewska-Nowak. Stowarzyszenie EKOLAND, a także NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych województwa zachodniopomorskiego.

Wiemy doskonale, że opinie dotyczące form sprzedaży są bardzo rozbieżne między stroną rządową a stroną społeczną, która od wielu lat walczy jeszcze o przetrwanie małych gospodarstw rolnych i walczy o dostęp do rynku. Już nie walczy o odzyskanie rynków, ale o to, żeby w ogóle utrzymać się na powierzchni, aby gospodarstwa nie zniknęły i nie zasiliły grona bezrobotnych oraz całej olbrzymiej, funkcjonującej w tej sferze szarej strefy. Szara strefa funkcjonuje, ponieważ coraz więcej mamy ludzi chorych i coraz więcej ludzi szuka żywności u rolników; tyle tylko, że cały czas odbywa się to w szarej strefie.

Jak państwo wiecie, wasz pomysł wprowadzenia ułatwień w sprzedaży żywności od rolników nie zadziałał. Nie zgłosiło się tyle podmiotów, ilu się spodziewano. Nie ma w tym wcale nic dziwnego, dlatego że dopóki nie odzyskamy przynajmniej małych lokalnych sklepów dla żywości bezpośrednio od rolnika, to ani konsumenci nie będą mieli powszechnego dostępu do tej żywności, ani rolnicy nie będą w stanie sprzedawać produktów na bazarach, kiermaszach i okazjonalnych jarmarkach. Dlaczego? Dlatego, że rolnik posiadający małe gospodarstwo i wielokierunkową produkcję nie jest w stanie wpisać się w żadną formę z tych, które państwo proponowali do tej pory. Na przykład sprzedaż marginalna, lokalna i ograniczona, która owszem, umożliwia sprzedaż do sklepów, właściwie tylko ułatwiła sprawę sklepom wielkopowierzchniowym, prowadzącym rozbiór i sprzedaż mięsa. Jakbyście państwo zobaczyli, jak to funkcjonuje w poszczególnych powiatach w rzeczywistości, to praktycznie z MOL-a korzystają przede wszystkim supermarkety.

A my cały czas proponujemy państwu zupełnie inną formę i chcemy, żebyście potraktowali małe gospodarstwa zupełnie inaczej; odrębnie i korzystając oczywiście z tego, co pozwala zrobić Unia Europejska. Próbowaliśmy was przekonać, że nie potrzeba zmian w tych ustawach, tylko całkiem nowej formy w ustawie, która odrębnie potraktuje tę bardzo ograniczoną sprzedaż. My mówimy o początku i o tym, żeby małe gospodarstwa mogły zacząć się rozwijać. Małe gospodarstwa nie zaczną od wielkich inwestycji i tworzenia linii technologicznych. Oczywiście Centrum Doradztwa w Brwinowie uczy rolników, jak można to zrobić; ale ponieważ byłam na tych szkoleniach i widziałam, jakie są koszty związane z wytworzeniem nawet podstawowej małej linii technologicznej, więc wiem, że to są niewyobrażalne sumy dla małego rolnika. To jest po prostu niemożliwe.

Poza tym chciałam wam powiedzieć, że jeżeli pójdziemy dalej w tym kierunku, to niedługo w ogóle nie będzie żywności wysokiej jakości. Żywność jest wytwarzana i kontrolowana przez odpowiednie instytucje, które odpowiadają za nasze zdrowie i życie. Niestety, te instytucje nie eliminują afer spożywczych, które są generowane właśnie przez wielki – niby kontrolowany – przemysł spożywczy. Przypomnę tylko o dwudziestoletnim mięsie w konserwach, o MOM-ie, czyli mięsie odkostnionym mechanicznie, które znalazło się w produktach dla niemowląt czy np. o suszu jajecznym, który był produkowany bez jajek. Mówię o tego typu sprawach, jak np. ostatnio afera ze skażonymi kurczętami; także o soli drogowej itp.

W tej chwili, gdy państwo pójdziecie do sklepu i spróbujecie kupić wędlinę – nawet dobrej jakości i próbując za nią zapłacić więcej – to ręczę, że nie znajdziecie takiej wędliny, która nie zawiera izolatu białka sojowego i wszechobecnego syropu glukozowo-fruktozowego. Jeżeli w dalszym ciągu chcecie skazywać polskie społeczeństwo na taką żywność, to nie dziwimy się temu, że wzrasta zachorowalność na nowotwory i niczego dobrego w tym zakresie nie możemy się spodziewać.

Ponieważ wiedzieliśmy, że ustawa do końca nie będzie działała tak jak należy, w zeszłym roku poprosiliśmy o pilne spotkanie z panem ministrem Kowalczykiem; zresztą w spotkaniu też uczestniczył pan minister Babalski. Wtedy okazało się, że zmiana, która nastąpiła od 1 stycznia tego roku, „zapomniała" o małej zmianie w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Dzięki zmianie, którą teraz proponuje Klub Kukiz'15, mają państwo okazję naprawić ustawę i stworzyć ją w takim kształcie, jaki – mam nadzieję – miał na myśli ustawodawca. Przecież przez cały okres poprzednich rządów rolnicy cały czas o to walczyli. To był jeden z postulatów „zielonego miasteczka", kiedy wspierali nasze postulaty członkowie obecnego rządu obiecując, że jak dojdą do władzy, to na pewno zostanie to załatwione. Taką obietnicę uzyskaliśmy w grudniu ub.r. od ministra Kowalczyka, który zrozumiał, iż ustawa jest niekompletna i obiecał nam, że w najbliższym czasie zostaną przeprowadzone zmiany.

Minęło ponad pół roku. Zmian nie ma, a więc całe szczęście, że pan poseł Sachajko zaproponował krótką zmianę, która po prostu jest przez nas oczekiwana. Mam nadzieję, że państwo się nad tym pochylicie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kolejny głos. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT Lena Huppert:

Lena Huppert, fundacja QLT. Bardzo się dziwię, że pani minister – czy kto to jest w czerwonej kurtce – mówi, że nie ma potrzeby zmian i generalnie w ogóle nie widzi potrzeby zmian. To znaczy, że pani już tak daleko odeszła od realnego świata, iż pani nie ma zielonego pojęcia o tym, co się dzieje na dole, bo pani po prostu nie ma takiej potrzeby, tak? Pani nie ma tej potrzeby. Natomiast my mamy pilną potrzebę. Zresztą pan w eleganckim garniturze to samo mówił; nie wiem, jak się nazywa i nie ma to może większego znaczenia. Mam nadzieję, że państwa już niedługo nie będzie w tym rządzie, bo po prostu Polacy są tak zirytowani waszym postępowaniem, mają tego powyżej uszu i tym razem – naprawdę tym razem – to się więcej nie uda.

Pani się uśmiecha i pani sobie kiwa głową, ale proszę pani, pani będzie odpowiadała...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Prosiłbym tylko o merytoryczne wypowiedzi.

Prezes zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

To jest bardzo merytorycznie, panie pośle.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale nie obrażajmy nikogo personalnie. Chodzi o to, żebyśmy nie mówili personalnie. Podawajmy argumenty merytoryczne, ale...

Prezes zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Ale ta pani wypowiada się personalnie, więc ja personalnie, ad personam...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
To nic. Prosiłbym, żeby tutaj ze strony społecznej nie padały...

Prezes zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:
Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:
Bardzo chętnie przedstawię zdjęcia, bo mam ze sobą zdjęcia świeżo przywiezione z Niemiec. Proszę państwa, są tam sklepy, w których funkcjonuje to zupełnie bez zarzutu, a rolnicy po prostu jednoczą się w sklepach. Zdjęcia mam dziś ze sobą i jest ich całe mnóstwo. W jednym sklepie sprzedaje się po prostu produkty od kilku albo od kilkunastu rolników. Najróżniejsze produkty, z alkoholem włącznie. Co kilka lub kilkanaście kilometrów są automaty, do których wstawia się mleko, sery. Wrzuca się tam 2 euro, 5 euro i bezpośrednio od rolnika ma się zdrową żywność. Proszę państwa, w Niemczech nie stosuje się już w tej chwili Roundupu, zwłaszcza w drobnych gospodarstwach, bo Roundup został po prostu wycofany. I tak dalej, itd.

Czy ten kraj, ta Polska, naprawdę musi być w ogonie? Czy naprawdę musimy tak nadstawiać – nie powiem czego – sojusznikowi, który żąda od nas takich rzeczy, których my dać po prostu nie możemy i nie mamy prawa? To moje pytanie.

Przypominam, że państwo działacie w naszym imieniu, za nasze pieniądze i macie obowiązek działać w imię i dla dobra kraju i narodu, a nie w imieniu korporacji. Korporacji, które nie wiem, co wam tam dają, ale najwyraźniej nacisk jest tak duży, że nie umiecie nic z tym zrobić. A jeżeli nie umiecie, to wycofajcie się. Przyjdą ludzie, którzy potrafią to zrobić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:
Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Dziękuję. Kolejny głos. Czy to wszystko ze strony społecznej? Bardzo proszę.

Współwłaścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego OHANADAL, radna gminy Komańcza Jolanta Dal:
Czy mogę przejść i stąd mówić?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):
Tu są mikrofony przy stole.

Głos z sali:
Kto się wypowiadał przed chwilą? Czy pani mogłaby się przedstawić?

Głos z sali:
Pani Lena Huppert. Przedstawiała się.

Współwłaścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego OHANADAL Jolanta Dal:
Panie przewodniczący, tylko proszę pozwolić mi skończyć. Gdy skończę swój wywód, to wtedy będzie to pełna wypowiedź.

Jestem rozczarowana, bo wczoraj usłyszeliśmy od strony rządowej słowa jak mur.

Jolanta Dal, matka piątki dzieci, rolnik z krwi i kości oraz konsument z krwi i kości.

Proszę państwa. Klub Kukiz'15 przedstawił poprawkę, która w zasadzie już dawno powinna być w ustawie. Panie posłanki, panowie posłowie. Gdyby idea wolnego rynku była poprawnie pojmowana – a jest to rynek, na który bardzo często powołują się ministrowie i strona rządowa, mówiąc o możliwości sprzedaży przez rolników żywności – to nie byłoby problemu. Jeszcze do lat 90-tych XX w. definicja wolnego rynku była właściwie pojmowana w taki sposób, że wolny rynek ma przynosić obustronne korzyści. Jednakże popuszczenie cugli i liberalizacja handlu spowodowały, że tak naprawdę korzy-

ści odnoszą wielcy, a małe, rodzinne gospodarstwa i mała rodzima produkcja jest coraz bardziej krzywdzona. My o tym wiemy. Skutkiem tej sytuacji jest wchodzenie w życie takich, a nie innych ustaw. Nie da się mówić o możliwości naprawdę sprawiedliwego traktowania rolników, jeżeli źle się pojmuje ideę wolnego rynku. Rolników, a nie – przedsiębiorców rolniczych, nie biznesmenów, nie „obszarowców", tylko mówię o rolnikach, którzy produkują. Nie da się tego właściwie rozwiązać, zrozumieć, jeżeli źle się pojmuje ideę wolnego rynku.

Proszę państwa, pani minister powiedziała – jest mi bardzo niezręcznie, że siedzę tyłem, ale te słowa kieruję do pani minister po to, żeby panią przekonać. Panie posłanki, panowie posłowie. Zauważamy, że jesteście państwo coraz bardziej oderwani od rzeczywistości i od tego, co się naprawdę dzieje na polskiej wsi. Powiedziała pani, że rolnik ma możliwość sprzedawania żywności przez różne formy, np. przez sprzedaż bezpośrednią, przez MOL, przez zatwierdzenie zakładu podstawowego. W porządku, jest taka możliwość. Ale proszę państwa, jeżeli mówimy o rodzimej produkcji, o ekologicznej produkcji, o prawdziwej produkcji, to po pierwsze nie da się tego zrobić na dużą skalę.

Wprowadzona została ustawa o sprzedaży bezpośredniej, jednak tam nie ma wolnej amerykanki. Na producenta żywności, na zwykłego rolnika jak ja, nakładane są takie obowiązki, taki monitoring, takie rozporządzenia... Rolnik zobowiązany jest do znakowania produktu. To wszystko jest kasa, pieniądze. A co nam oferuje ustawa? Rocznie 20 tys. zł.

Proszę państwa, jest kwestia interpretacji przepisów przez poszczególne inspekcje, które mają mieć pod kontrolą rolnika w sprzedaży bezpośredniej. Przepisy dają możliwość na tyle dowolnej interpretacji, że dobry, spolegliwy powiatowy lekarz weterynarii może zlecić roczny monitoring, badania dla rolnika za 2 tys. zł, a może zlecić i za 5 tys. zł, bo tak to wygląda w praktyce.

Dajecie możliwość, jak mówi pani minister… Panie posłanki, panowie posłowie, słuchajcie. Dajecie możliwość w tej ustawie, że rolnik może sprzedawać na festynach, na kiermaszach. Na jakim my świecie żyjemy? Na targu lokalnym? Tam tylko miejscowi przychodzą. Nikt z miejscowych tego nie kupi. Jeżeli rolnik chce pojechać na festyn czy kiermasz 100-150 km w jedną stronę, to wszystko są koszty. Płaci za stoisko. Jak to ma się opłacać? Jaka jest kalkulacja, że niby rolnik osiągnie dochód 20 tys. zł? Proszę państwa, nijak, po prostu nijak. To jest bubel prawny.

Jestem rozczarowana stanowiskiem strony rządowej, ale mam nadzieję, że panie posłanki i panowie posłowie jeszcze gdzieś tam pamięcią i doświadczeniem potraficie wrócić do tego, jak jest na polskiej wsi.

Proszę pozwolić mi skończyć.

Jeżeli naprawdę chcecie dbać o bioróżnorodność, to dajcie rolnikowi możliwość produkcji i sprzedaży. Dlaczego rolnik ma spełniać takie wymagania? Nawet w ustawie o sprzedaży bezpośredniej są takie wymagania, że formalnie i prawnie daje ona możliwość dostarczenia produktu do lokalnych sklepów, do stołówek. W czym jest problem? Bo ja tego nie rozumiem. Właśnie, co jest nie tak?

Teraz ostatnie pytanie. Już sobie pozwolę zapytać personalnie: po której stronie państwo stoicie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Julian, bardzo proszę.

Prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC sir Julian Rose:

Dziękuję bardzo. Julian Rose, prezes ICPPC. Jeśli ten rząd poważnie traktuje sprawę zakazu GMO, to równolegle powinien poważnie potraktować rozwiązania, które są pozytywne; rozwiązania, które są akceptowalne jako legalne, zgodne z prawem i poprawne. Chodzi o rozwiązanie, które pozwoli na to, żeby rolnicy mogli sprzedawać przetworzoną przez siebie w domu żywność. Rzecz w tym, aby mogli sprzedawać żywność nie tylko na kiermaszach i targach, ale właśnie w lokalnych sklepach i instytucjach. To jest coś, co dzieje się we wszystkich krajach UE, a więc dlaczego ten rząd dyskryminuje polskich, rodzinnych rolników?

Na przykład w Anglii przepisy są bardzo liberalne, bardzo łatwe do spełnienia przez rolników. Nie ma takich przepisów, które zakazywałyby naszym rolnikom w Anglii przetwarzania żywności w domu i zakazywałyby lokalnej sprzedaży żywności również w sklepach. Podobnie nie ma takich przepisów w Unii Europejskiej. Komisja Europejska nie mówi czegoś takiego, że nie wolno rolnikowi sprzedawać w sklepie żywności przetworzonej. Właściwie należy zastanowić się i postawić pytanie prawnikom, ponieważ bardzo dużą wątpliwość budzi obecne stanowisko polskiego rządu, czyli takie stanowisko, że nie pozwala się sprzedawać polskim rolnikom w sklepach.

A więc po raz kolejny pojawia się pytanie, dlaczego ten rząd narzuca regulacje, które nie są zgodne z przepisami Unii? Czy jest to podobnie jak z genetycznie modyfikowanymi organizmami, ponieważ chcecie wspierać korporacje? Zapominając o polskich rolnikach – to mój dodatek.

Bardzo cieszę się, że mogę mieszkać i pracować w Polsce, ale równocześnie jest mi bardzo przykro obserwować, że ten rząd coraz bardziej wspiera korporacje, zapominając o Polakach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Prezes ICPPC sir Julian Rose:

Jeśli moglibyśmy współpracować, to na pewno znaleźlibyśmy dobre rozwiązania, które ocaliłyby rodzinne gospodarstwa w Polsce i wszyscy cieszylibyśmy się dobrą żywnością i dobrym zdrowiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę o kończenie.

Prezes ICPPC sir Julian Rose:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo prosiłbym wszystkich o ciszę. Musimy bardzo skracać wypowiedzi, bo o godzinie 10.00 musimy być na sali plenarnej. Dlatego prosiłbym o krótkie, dwuminutowe wypowiedzi.

Poseł Jan Duda (PiS):

Czy mogę dwa słowa?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zabierajmy głos po kolei, bo będzie bałagan. Bardzo proszę, pan Jacek Nowak.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, naprawdę proszę o możliwość wypowiedzenia jednego zdania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. O to właśnie chodzi, że zaburzymy nasz cykl posiedzenia.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, szanowny przedmówco. Bardzo prosiłbym, aby mówiąc o polskim rządzie mówić „polski rząd”, a nie „ten rząd”.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, ale ja...

Poseł Jan Duda (PiS):

Jesteśmy w polskim parlamencie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

…wszystkich bardzo proszę, żebyśmy...

Głos z sali:

A jaki to polski rząd?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił, żebyśmy tutaj nie poruszali żadnych politycznych spraw, tylko rozmawiali merytorycznie. Proszę, żeby ani z jednej, ani z drugiej strony tego nie było, bo jesteśmy jedną stroną, tylko jakoś dziwnie widzimy niektóre rzeczy.

Bardzo proszę, panie doktorze.

Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Ekologicznego i Rolniczego Postępu SERP dr Jacek Nowak:

Jacek Nowak, niezależny naukowiec. Reprezentuję różne stowarzyszenia.

Proszę państwa, panie i panowie posłowie. Może się wydawać, że sprawa jest drobna: ułatwienie rolnikom sprzedaży, zwłaszcza w punktach sprzedaży detalicznej, w restauracjach itd. Proszę państwa, to nie jest ułatwienie; po pierwsze to jest przywrócenie rolnikom praw, które zostały im odebrane, zwłaszcza po integracji z Unią. Dostępne nam dane, zresztą opublikowane przez zespół prof. Poczty, mówią o tym, że tylko w okresie ośmiu lat, 2002-2010, czyli siedmioletniego członkostwa w Unii, zniknęły gospodarstwa rolne. Pan przewodniczący powiedział dzisiaj, że już pod koniec tego roku będzie to ponad 11 tys. gospodarstw. W okresie ośmiu lat po integracji z Unią zniknęło 665,6 tys. gospodarstw rolnych. To jest parę milionów ludzi, którzy próbowali się utrzymać.

To nie jest jeszcze najważniejsze z punktu widzenia interesów kraju i strategicznego bezpieczeństwa kraju. FAO, oenzetowska Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa, ujawniła wstrząsającą informację o charakterze prognozy, że rolnictwu zostało na świecie tylko 60 lat, jeśli nadal będzie taka degradacja gleb. Istotne jest przywrócenie dochodów, które pozwoliłyby rozwijać się, a nie tylko przetrwać drobnym i średnim gospodarstwom (są oczywiście dobre duże gospodarstwa), utrzymującym gleby i bioróżnorodność. Podstawa bezpieczeństwa strategicznego kraju – każdego kraju, więc także Polski, także naszego kraju – absolutnie powinna być brana pod uwagę nie tylko przez rząd, ale przez wszystkich posłów, przez panie i panów posłów. Dlatego ta niby drobna poprawka temu służy.

Przypomnę jeszcze jedną rzecz. Ocenia się, że spośród paru milionów naszych najprężniejszych, dynamicznych, zwłaszcza młodych ludzi, którzy wyjechali za zarobkiem na emigrację, 75% pochodzi ze wsi. Za chwilę nie będzie komu utrzymywać tych zasobów, nie będzie komu produkować wspaniałej, dobrej, jeszcze najlepszej żywności.

Proszę państwa, pozbawiliście… Przepraszam, to znaczy poprzednie rządy, poprzez odjęcie rolnikom możliwości legalnej sprzedaży wyrobów, przetwarzanych we własnych gospodarstwach od setek i tysięcy lat, pozbawiły kilkadziesiąt milionów Polek i Polaków najlepszej żywności. To jest też ta sprawa i o tym mówimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią w białym ubraniu. Proszę mówić do mikrofonu i głośno. Proszę mówić blisko mikrofonu.

Emerytowana nauczycielka Zofia Salamon:

Chciałam poruszyć jedną sprawę. Miały być utworzone bazary, na których rolnicy, wszyscy drobni rolnicy, mogli sprzedawać swoje już nawet nie wyroby, ale produkty – owoce, warzywa itd. Drobny rolnik nie ma dużych ilości towaru, żeby jeździć na wielkie giełdy i żeby sprzedawać. Poza tym w drobnym gospodarstwie można używać mniej chemii, a praca rąk z wykorzystaniem mniejszej ilości chemii stwarza lepszą żywność. Obecnie niby są bazary, ale zrobiono je tak, że miejsca są wykupione przez pewne osoby, nawet rolników, ale oni w swoich gospodarstwach nie mają wystarczającej ilości produktów, więc skupują towar od innych. A drobni rolnicy po prostu nie mają gdzie sprzedawać. Przychodzi straż miejska i nakłada kary za sprzedawanie w innym miejscu owoców czy czegokolwiek.

Ważne jest właśnie to, żeby były bazary, na których nie ma na stałe wykupionych miejsc, tylko jeżeli ktoś ma coś do sprzedania, to przyjeżdża i sprzedaje. Wtedy wiem, że na pewno kupię dobry owoc, że kupuję świeży owoc, a nie wcześniej zrywany i trzymany w chłodni. Tak samo drobny rolnik będzie mógł mieć różnorodność produkcji i będzie mógł się utrzymać, a ludzie będą mieli zdrową żywność.

Jeszcze jedna sprawa. Proszę państwa, w tej chwili na wsiach zniknęły drobne sady, które miały bardzo dobre owoce, bo ludzie po prostu nie mieli gdzie sprzedać tych owoców. Rolnik przyjeżdża samochodem do miejsca, w którym nie powoduje niebezpieczeństwa, przywozi np. śliwki czy cokolwiek, a pracownicy pobliskiego sklepu wzywają straż miejską. W związku z tym jest tak, jak jest.

To jest ważne – miały być bazary. W tej chwili mówi się o wolnym rynku. A czasem to nie jest wolny rynek, ale bandycki. Przyjeżdżają np. do mniejszych miast hurtownicy. Umawiają się, jaką będą płacić cenę, a rolnik nie ma na to wpływu. Dlatego zarabiają inni, zarabiają różni pośrednicy, ale nie rolnicy. A my płacimy tak, jak płacimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze bardzo proszę o przedstawienie się.

Emerytowana nauczycielka Zofia Salamon:

Zofia Salamon.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, przechodzimy na początek sali. Bardzo proszę, teraz pani Jadwiga.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Jadwiga Łopata, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi, ale również właścicielka małego gospodarstwa edukacyjnego „Małopolska".

Od lat, od wielu, wielu lat współpracuję z wieloma rolnikami i konsumentami na terenie całego kraju. Proszę państwa, mówimy tutaj o około milionie rolników, którym zmiana proponowana przez pana przewodniczącego Sachajko ma ułatwić sprzedaż. Jest to zmiana oczekiwana od wielu, wielu lat. Wiele razy od różnych polityków i ministrów usłyszeliśmy różne obiecanki, również od obecnego rządu. Chcemy, wręcz domagamy się, aby w końcu ta zmiana została wprowadzona.

Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć państwu fragment tzw. deklaracji belwederskiej. W czerwcu w Belwederze odbyła się konferencja pt. „Prawdziwe rolnictwo, prawdziwa żywność od prawdziwych rolników". Wydarzenie to połączyło ludzi z różnych środowisk, którzy wykazują głęboką troskę o przyszłość żywności, o zdrowie Polaków, o przyszłość rolnictwa. Ponieważ wszyscy poniekąd jesteśmy konsumentami i jemy codziennie, to od tego, jaką żywność spożywamy, zależy stan naszego zdrowia. Natomiast od tego, jak jest produkowana i wytwarzana żywność, zależy to, czy jesteśmy narodem wolnym, czy będziemy niewolnikami. Deklaracja została podpisana w ciągu tygodnia, tylko tygodnia, przez setki organizacji i obywateli. A więc jest to bardzo mocny głos, bardzo mocny. Bardzo proszę, żeby państwo pochylili się nad tym i uwzględnili ten głos. Przeczytam tylko kilka punktów z deklaracji.

Mianowicie „Domagamy się od prezydenta i rządu RP, domagamy się od polityków natychmiastowej realizacji świadomej polityki, której celem będzie ochrona i promocja prawdziwych wartości polskiej wsi, służących jednocześnie polskiemu narodowi"…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam…

Wiceprezes ICPPC Jadwiga Łopata:

… „a obecnie bezpowrotnie niszczonych przez szybko postępujące procesy globalizacji i rozwoju przemysłowego rolnictwa.

Domagamy się zniesienia ograniczeń dotyczących możliwości kupowania od miejscowych rolników pełnego asortymentu lokalnych produktów żywnościowych przez sklepy, szkoły, restauracje i inne instytucje". Właśnie ten punkt jest tutaj dyskutowany i poprawka, którą proponuje pan przewodniczący, jest wyrażeniem woli setek organizacji i tysięcy obywateli. Lista organizacji jest dostępna. Możemy ją państwu dostarczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Mamy kolejnego rolnika. Proszę.

Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Tomasz Obłoj:

Witam. Dzień dobry. Tomasz Obłoj, Stowarzyszenie Polska Wolna od GMO, rolnik ekologiczny z województwa zachodniopomorskiego.

Proszę państwa, niegdyś również byłem przedsiębiorcą-przetwórcą. Uwierzyłem temu państwu i zakupiłem koncesję. Przez 20 lat dzierżawiłem gorzelnię rolniczą, po czym polski rząd doprowadził do upadku cały przemysł fermentacyjny. Zamknąłem gorzelnię. W tym roku mieliśmy katastrofalną pogodę na Pomorzu Zachodnim – przez pół roku spadło 400 mm deszczu. Do dzisiaj stoi zboże, którego rolnicy nie mają gdzie sprzedać czy nie mają co z nim zrobić. Tak wygląda przetwórstwo i polityka państwa polskiego, a więc nie jestem w stanie, że tak powiem, zainwestować następnych środków finansowych w MOL i w inną działalność przetwórczą, bo po prostu państwo nie prowadzi żadnej polityki zmierzającej do tego, żebyśmy mogli funkcjonować na rynku.

Następna kwestia. Proszę państwa, wiosną byłem na targach w Norymberdze. Rozmawialiśmy z ministrem Zarudzkim. Przy okazji wyjazdu zwiedzaliśmy gospodarstwa ekologiczne i sklepy ekologiczne na terenie Bawarii. To niemiecki rząd umożliwia rolnikom produkcję, przetwarzanie i sprzedaż. Oni też borykają się z problemami globalizacji, ale to rząd jest od tego, żeby realizować taką politykę, aby zachować polskie kulturowe dziedzictwo kulinarne oraz dać możliwość zarobkowania i przetrwania małym gospodarstwom, jak również skorzystania z wartości dodanej.

Dzisiaj produkuję warzywa i powiem państwu, że sprzedaję je do Szczecina. Nieprzetworzone, bo nie jestem w stanie przetwarzać, jeździć po bazarach. Podam taki przykład. Oto do Szczecina wjeżdża przetworzona żywność z Niemiec i jest sprzedawana w sklepach ekologicznych. Gdybyśmy mieli możliwość prowadzenia przetwórstwa i sprzedawania w sklepach... Mam pewien świeży przykład sprzed kilku dni. Otóż ekologiczną cukinię sprzedaję za 4 zł, a w tym sklepie jest sprzedawana za 16 zł. Po prostu przestałem wozić. Całą moją pracę i mój dochód przechwytują pośrednicy. Dziękuję.

A więc warto rozważyć tę poprawkę i dać nam możliwość funkcjonowania na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę. Ma pani pół minuty, bo będziemy kończyć.

Współwłaścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego OHANADAL Jolanta Dal:

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz Jolanta Dal.

Proszę państwa, dopowiem to, czego nie powiedziałam przedtem. Panie posłanki, panowie posłowie. Zwróćcie uwagę na to, jaki argument przedstawili urzędnicy ministerialni, odrzucając projekt, negatywnie ustosunkowując się do proponowanych zmian. Nie jest to jakiś prawny zarzut o niezgodności z prawem UE; jest podane tylko to, że są inne formy sprzedaży i rolnik ma do dyspozycji inne formy sprzedaży.

Czy to wystarczy? Proszę zwrócić uwagę na to, że w sprzedaży bezpośredniej rolnik musi wykonywać wszystkie zobowiązania i ma obowiązek znakowania produktu oraz monitoringu, który jest prawnie uzasadniony, żeby rolnik mógł sprzedawać produkt w lokalnych sklepach. A więc apelujemy do was oraz tego od was oczekujemy, panie posłanki i panowie posłowie... Uważamy, że odrzucenie zmian, które proponuje Kukiz'15, byłoby bezprawnym działaniem. Jeśli w ramach sprzedaży bezpośredniej rolnik spełnia wszystkie wymagania, to ma prawo również sprzedawać do lokalnych sklepów.

Dlatego bardzo proszę – rozważcie to. Pojawia się pytanie: czy odnośnie do tej zmiany przepisów też macie nacisk, żeby jej nie przegłosowywać? Jeżeli nie ma nacisku, jeżeli jest to zgodne z prawem, to oczekujemy, że tak zrobicie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Teraz zabierze głos osoba siedząca na samym końcu.

Członek TROP Teresa Garland:

Jak się pan nazywa?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym, aby nie przeszkadzać. Pan na samym końcu. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej Bartosz Piotrowicz:

Dzień dobry...

Członek TROP Teresa Garland:

Jak się nazywa ten pan poseł? Bo w ogóle nie słucha! Cały czas rozmawia podczas…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo prosiłbym o to, aby na posiedzeniu Komisji rolnictwa był porządek. Bardzo prosiłbym o to, aby strona społeczna nie upominała posłów, aby strona społeczna zachowała bardzo dużo respektu dla tej instytucji. Bardzo dziękuję. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej Bartosz Piotrowicz:

Dzień dobry. Bartosz Piotrowicz, Stowarzyszenie Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej. Pragnę…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo. Chciałbym dokończyć posiedzenie Komisji. Jeżeli będą państwo cały czas przeszkadzali, to posiedzenie Komisji zostanie przerwane i nie skończymy procedowania. Nie może jedna czy druga osoba rozwalać, bo tak to należy nazwać, procedowania ustawy. To jest poważna sprawa. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej Bartosz Piotrowicz:

Dzień dobry. Jeszcze raz Bartosz Piotrowicz, Stowarzyszenie Integracji Społecznej Ziemi Świętokrzyskiej.

Pragnę spojrzeć na temat, który jest omawiany, z trochę innej perspektywy, a mianowicie z perspektywy konsumenta, jako że z rolnictwem jestem związany i znam też temat. Pragnę zauważyć pewną tendencję do tego, że rolnictwo i rolnicy chcą być grupą uprzywilejowaną. A ja pytam z pozycji konsumenta: gdzie jest kontrola jakości w sprzedaży bezpośredniej?

Zanotowałem sobie jedno zdanie, które padło na tej sali: zboże nadal stoi na polach z tego powodu, że spadło dużo deszczu. To znaczy, że co – zepsute zboże mamy sprzedać człowiekowi, który nie jest świadomy tego, co kupuje? Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Tomasz Obłoj:

Ad vocem jeszcze, jeśli można?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie można. Bardzo proszę pana siedzącego na samym końcu o głos. Dziękuję.

Członek Stowarzyszenia Agroturystyczno-Ekologicznego w Strachocinie Marian Daszyk:

Nazywam się Marian Daszyk. Reprezentuję stowarzyszenie agroturystyczne w mojej wiosce, w Strachocinie. Reprezentuję również – i jestem tu w imieniu środowiska – tych wszystkich, którzy walczyli z elektrowniami wiatrowymi; walczyli skutecznie. Gdy rozpoczynaliśmy walkę 7 lat temu, to wszyscy nam kręcili kółka na czołach, że walczymy z czymś bardzo dobrym. W wyniku naszej kilkuletniej działalności i dzięki świadomości, którą przekazaliśmy i sami pozyskaliśmy, to wiecie, jak wygląda sprawa. Temat elektrowni wiatrowych okazał się gigantycznym przekrętem. Poszły na to miliardy miliardów złotych. Stały za tym korporacje. Zresztą byłem tutaj kiedyś na posiedzeniu Komisji w Sejmie.

Proszę państwa. Jestem tutaj po to, żeby okazać pełne wsparcie w imieniu naszego środowiska, które jest środowiskiem bardzo dużym. Wydaje się, że temat ciągle może wrócić, bo korporacje działają. Chciałem okazać solidarność i wsparcie dla ludzi, którzy tutaj walczą o polską wieś. Jako mieszkaniec wioski i działacz „Solidarności" powiem państwu tylko tak: problem jest w świadomości, również w świadomości państwa posłów, którzy jakby oderwali się od naszych wiosek, od terenu. Wioska naprawdę umiera. Wygasza się całkowicie rolnictwo. Przyjedźcie do naszych wiosek. Spotkajmy się. Zapraszam. Porozmawiamy. Nie tylko na spotkania, na jakąś uroczystość, ale przyjedźcie i porozmawiajmy o tym, co się dzieje.

W 1991 r. na Podkarpacie zaprosiliśmy rolników z Francji w imieniu „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Gdy oni zobaczyli nasz potencjał, siłę naszego rolnictwa, to byli przerażeni. Powiedzieli: wy z nami wygracie konkurencję. A co teraz zostało w wioskach? W mojej wiosce zostało kilkanaście krówek, a było kilkaset, było 300-400 krów. Żywność. Gdyby nie dowieziono żywności do sklepów, to w wiosce będzie głód.

Dlatego naprawdę proszę się pochylić nad tym problemem i wyjść naprzeciw tym środowiskom, żeby oni nie musieli znowu kilka lat tułać się tak, jak myśmy się tułali. Naprawdę jedziemy na jednym wózku. Żywność to jest strategia, żywność jest ważniejsza niż armia. A więc obrońmy zdrową polską żywność i okażmy szacunek ludziom, którzy tu przyjeżdżają za własne pieniądze. Niech oni nie jeżdżą tak, jak my jeździliśmy przez wiele lat, żeby coś osiągnąć. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, musimy kończyć. Jeszcze dwa głosy ze strony społecznej, może trzy. Szanowni państwo, bo nie zdążymy. Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Właścicielka firmy EKO ZAGRODA Arleta Tudrujek:

Nazywam się Arleta Tudrujek. Jestem właścicielką sklepu z żywnością ekologiczną.

Obecnie w sklepach wielkopowierzchniowych jest poszerzana oferta tych samych produktów ekologicznych, które występują na półkach w moim sklepie. Sytuacja ta sprawia, że za chwilę sklepy ekologiczne nie będą miały racji bytu, gdyż nie jesteśmy w stanie konkurować cenowo z wielkimi sklepami. Jedyną szansą jest wprowadzenie produktów od lokalnych rolników, co spowoduje pojawienie się różnorodności produktowej i przyciągnie konsumenta, a tym samym pozwoli utrzymać się zarówno sklepom, jak i rolnikom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo prosiłbym o takie wypowiedzi. Na samym końcu jest dwóch panów. Bardzo proszę. Niech się państwo zgłaszają.

Właściciel firmy ROMIZ, doradca Polskiej Izby Technologii i Wyrobów Naturalnych, doradca Stowarzyszenia Ekosystem-Dziedzictwo Natury dr Roman Izdebski:

Roman Izdebski.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Właściciel firmy ROMIZ Roman Izdebski:

Przez całe zawodowe życie jestem związany z rolnictwem, a więc mam trochę bardziej ogólne spojrzenie i chciałbym zaproponować państwu taką ogólną refleksję z punktu widzenia polityki rolnej w Polsce. Przecież to jest dramat – co innego głosimy, co innego robimy.

W sobotę odbyła się piękna konferencja „Żywność darem”, organizowana przez Ministerstwo Środowiska – a z drugiej strony rząd podpisuje umowę CETA. Chcemy chronić naszą zdrową żywność. Przedstawiono na konferencji dramatyczne dane, pokazujące to, co się dzieje z naszą żywnością. Były wystąpienia z udowodnionymi wynikami badań naukowych ukazujące, że nasza żywność generalnie zagraża naszemu życiu. Potworne, dramatyczne dane.

Jaką mamy sytuację? Kłócimy się w Polsce. Z jednej strony są duże gospodarstwa, stanowią 1,8% naszych gospodarstw, zajmują 20% użytków rolnych. Mamy zdecydowaną większość drobnych gospodarstw, które zajmują 70% użytków rolnych. Jest napięcie pomiędzy tymi grupami i państwo nie potrafi tego rozwiązać. Przecież to jest dramat. Nie wie lewica, co robi prawica. Nie mówię w sensie politycznym, tylko w sensie symbolicznym, bo nawet w ramach resortu jeden departament nie wie, co robi drugi; a efekty są takie, że polityka rolna w tej chwili nie ma wizji.

Tymczasem wizja powinna być jedna: rolnictwo ma służyć dostarczeniu żywności i wyżywieniu obywateli. Jednak chodzi nie tylko o dostarczenie odpowiedniej ilości żywności, ale o dostarczenie wystarczającej jakości żywności dla zachowania zdrowia Pola-

ków. Tego w Polsce nie ma i ta zasada jest łamana na każdym kroku. A ten element, który jest dzisiaj omawiany, w ogóle temu nie służy. Tak, jak poseł Sachajko mówił, prawo musi być proste. To nie może być prawo talmudyczne, sprzeczne z naszym rozumieniem chrześcijańskim. Prawda jest prawdą, a nie czymś do interpretacji dla prawników i nie dla konsumenta.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o nieklaskanie. Pan obok, bardzo proszę. Proszę bardzo.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Nazywam się Dariusz Budziszewski. Jestem rolnikiem. Proszę państwa, jestem również za tym, żeby ustawa podlegała jakiemuś przedyskutowaniu i aby dokonano w niej zmian; to po pierwsze.

Po drugie – jeśli chodzi o to, co mówiła pani minister – to mam pytanie do pani. Czy jeżeli odłożyłaby pani kartki, to byłaby pani w stanie powtórzyć to, co pani odczytała? Nawet nie zachowała pani płynności. A więc w ogóle...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym o odnoszenie się merytorycznie do tego, o czym mówi ustawa.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Odniosę się do pytania, które przed chwilą zadał pan ze Świętokrzyskiego. Czy kiedykolwiek i do kogokolwiek zwracał się pan o skontrolowanie tego, co jest w supermarketach, które czasami też przyjmują produkty od rolników z odroczoną płatnością o 3-4 czy nawet więcej miesięcy? A później i tak różnie bywa z tą płatnością. A więc czy ktoś dba o interesy naszych indywidualnych rolników?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan zgłosił się...

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Mam jeszcze jedno pytanie: co robi PSL, jeżeli są takie problemy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo proszę – po kolei idźmy. Bardzo proszę.

Członek stowarzyszenia EKOLAND Stefan Wiśniewski:

Witam państwa. Stefan Wiśniewski z województwa zachodniopomorskiego.

Proszę państwa, jestem tzw. miejskim rolnikiem od 15 lat. Kiedyś prowadziłem działalność i dość wspaniale zarabiałem, ale zachciało mi się wsi. Stałem się rolnikiem. Tak, jak pani minister, byłem też kiedyś tego przekonania, że teoretycznie rolnik wszystko może. Rozpoczynając i prowadząc po dzień dzisiejszy tę działalność jako produkcję roślinną, w dodatku w obszarze ekologii, dobrze widzę, jak to wszystko strasznie się gdzieś rozjeżdża. Widzę, że czym innym jest wiedza posiadana na szczeblu ministerialnym, a co innego tak naprawdę dzieje się w rzeczywistości.

Jeden z ostatnich przykładów. Jeszcze wczoraj rozmawiałem z panią intendentką, która nie może ode mnie kupić ekologicznej marchewki certyfikowanej, z podpisami, ponieważ nie jestem VAT-owcem. Powiedziała, że każda księgowość jej to odrzuci; była ostatnio na jakimś szkoleniu. Nie wiem, jak to jest, to znaczy czy można, czy nie można? Czy siłą rzeczy ja już muszę być kombinatem, przedsiębiorcą? Chciałbym do tego dojść, ale niestety, nikt mi na to nie pozwala.

Kolejna refleksja. Cieszę się, że tutaj jestem, bo do tej pory oglądając i słuchając różnego rodzaju mediów cały czas spekulowałem, która to telewizja, które to radio bardziej podkłada te głosy. Dla mnie to były kombinacje w mediach. Będąc pierwszy raz w Sejmie widzę, że to jest rzeczywistość; naprawdę tak się dzieje, że co innego było mówione wczoraj, co innego jest dzisiaj. Ktoś mnie nawet po plecach poklepał: fajnie, że na mnie głosowałeś. Dzisiaj ten ktoś mi mówi: nie, ja teraz za tobą nie będę, ty sobie radź sam. Nie wiem, skąd to się wzięło. Jest jakieś dziwne pojęcie, że ten chłopek jakoś sobie poradzi, a my musimy pomyśleć nad tym, jak korporacja ma wejść na nasz rynek – to chyba taki jest kierunek działania naszego obecnego rządu.

Sprzedaż bezpośrednia. Nie wiem, czy do końca nasz rząd zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy. Sporo osób spośród ludzi, którzy kiedyś mieszkali w mieście, pewnie pamięta, jak wyglądała sprzedaż bezpośrednia rolników. Wyglądała tak, że przede wszystkim były bazary, były ryneczki. Przepraszam, gdzie ja mam pojechać? Poza tym albo jadę na pole, albo jadę na ryneczek i nie mam sześciu synów, z których każdy coś tam będzie robił. Dokładnie jestem sam. Moja matka ma 80 lat i teraz jeszcze zapewne obiera marchewkę, a ja muszę być tutaj.

Kiedyś sprzedaż bezpośrednia wyglądała tak, że istniały ryneczki. Mało tego; byli jeszcze więksi bauerzy-rolnicy („badylarze" na nich mówiliśmy), którzy jeździli po Szczecinie, po dzielnicach, od domu do domu. Sprzedawali worek marchwi, worek tego, worek tamtego, worek ziemniaków itd. Tak wyglądała sprzedaż bezpośrednia. Państwo tylko usankcjonowaliście ten sam stan rzeczy i tak naprawdę to żadne ulepszenie, a więc dalej jest to, co jest. Nie wiem, skąd ta wysokość kwoty – 20 tys. zł rocznie. Kto mi udowodni, czy sąsiad cokolwiek ode mnie kupił za 5 zł czy za 10 zł? Jest to śmiechu warte. Moim zdaniem był to ochłap rzucony rolnikom. Zapchajdziura. Przynajmniej przez jakiś czas będzie spokój. Nie do końca tu o to chodzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Członek stowarzyszenia EKOLAND Stefan Wiśniewski:

Chciałbym w końcu, po 15 latach, być naprawdę firmą. Na dzień dzisiejszy mam tylko od groma długów i nie wiem, co z tego dalej wyniknie. A tu słyszę, że perspektywa nie kroi się za wesoło. Dzięki serdeczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Na końcu jest pani, która cały czas trzyma rękę w górze. Gratuluję siły.

Członek stowarzyszenia EKOLAND Małgorzata Tarnoruda:

Dziękuję. Nazywam się Małgorzata Tarnoruda.

Przyszłam tutaj, a wzięłam sobie wolne, że tak powiem, żeby tu przyjść. Uważam, że jest bardzo dużo kwestii szczegółowych, które są na później do zrobienia. Jednak są też bardzo ważne sprawy, które trzeba, jak ja to mówię, od razu załatwić. Po drwalsku bym powiedziała, że trzeba je przerąbać od razu, skasować – czyli skasować wjazd GMO do Polski. Bez sensu są dla mnie te wszystkie kłótnie i przepychanki, obrażanki. Uważam, że trzeba grać piłką do jednej bramki. To jest nasza ziemia, nasze podwórko.

Gdy oglądałam defiladę, to było powiedziane tak: żeby jechał czołg czy najlepszy sprzęt wojskowy, to na sukces pilotów czy czołgistów gra powiedzmy 3/4 ludzi w odwodach, na tyłach. To jest żywność, paliwo, jeszcze jakieś inne rzeczy, w które zaopatrywany jest czołg, żeby ten, który walczy, mógł walczyć dla nas.

Uważam, że Skarb Państwa, budżet i w ogóle cała Polska ma ostatnią szansę na to, żeby zapełnić półki dobrą żywnością, dbać o granice, nie wpuścić nikogo z GMO. Nie pozwolić na wjazd paszy, żywności, nasion – nawet dla studentów, którzy robią jakieś doświadczenia. Po prostu trzeba zabezpieczyć, zadbać o to. To jest nasza siła, nasza ziemia. Nasze dzieci mogą wrócić do Polski; mogą tu wrócić dzieci rolników. Mogą przechwycić handel bezpośredni, bo jeżeli ktoś rzeczywiście pracuje… Na przykład ja wykonuję swoją pracę, a urzędnik wykonuje swoją.

Kiedyś przeczytałam hasło: „Dobrobyt wsi dobrobytem miast". Przeczytałam to hasło w jednej restauracji. „Dobrobyt wsi dobrobytem miast" – no i naprawdę to jest strategia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Członek stowarzyszenia EKOLAND Małgorzata Tarnoruda:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, panie doktorze.

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Hubert Czerniak. Jestem lekarzem pierwszego kontaktu.

Temat dla lekarzy: 35% nowotworów to skutki żywności. Genetyka, którą tak się próbuje nam mózgi wytrzepać, powoduje tylko 6%.

Pani poruszyła bardzo ważną sprawę, jeśli chodzi o GMO. Myślę, że jest to pewna schizofrenia wielu rządów na terenie tego kraju – bo nie można powiedzieć, że były to rządy Polaków, ale były to rządy na terenie Polski. Rządy z jednej strony mówią, że pieniądz ucieka z hipermarketów za granicę, np. z Tesco i z innych zagranicznych firm, jak Jeronimo Martins, czyli z Biedronki. Próbuje się niby wspomagać nasze sklepy, ale z drugiej strony niszczy się małych przedstawicieli.

Pan świetnie zauważył to, o czym chciałem powiedzieć, a mianowicie jest dysonans podatkowy. To właśnie urzędy państwowe, czyli także szkoły, przedszkola, internaty nie mogą kupić od pana, bo jest taka dziwna rzecz – pan płaci podatku 7%, a tam jest VAT ponad 20%. To wszystko rozbija się o szczegóły. Słuchajcie – diabeł zawsze tkwi w szczegółach i ciągle to powtarzam.

Zobaczcie, jak się u nas źle mówi o hodowli, w ogóle o męczeniu zwierzątek. To kolejna rzecz – dlaczego u nas chce się zablokować produkcję zwierząt futerkowych? Ekolodzy oddają produkcję za granicę.

Odstrzał dziczyzny. Niemcy na pniu wszystko zabierają od nas. Dlaczego u nas nic się o tym nie mówi, skoro dziczyzna jest najzdrowszą żywnością? Sam doradzam przede wszystkim mięso z dziczyzny. U nas nie ma tego rodzaju oferty w sklepach.

Następna rzecz. Otóż sprowadza się do nas... Słuchajcie. Sanepid kiedyś, jak ja jeszcze byłem radnym, 15 lat temu, miał laboratoria. Sanepid w tej chwili nie robi nic dla społeczeństwa; w tej chwili zajmuje się tylko szczepieniami i indoktrynuje. Natomiast sanepid sprawdzał kiedyś jakość żywności. Holenderski ogórek jest wyprodukowany w Holandii w ramach wszelkich norm europejskich. Moje pacjentki pracują tam w tunelach. Mówiły, że pociły się na zielono; czyli jest to zapewne „bardzo zdrowe", jeżeli człowiek poci się na zielono, pracując w tunelach. Ogórek zafoliowany przyjeżdża do Polski i jest w zachodnim hipermarkecie. Na to wszystko jest zgoda. Co robi sanepid? Gdzie jest dbanie o nasze zdrowie?

Kolejna sprawa. Wymogi nakładane na rolnika, o których mówiła wcześniej koleżanka, są jakoby dla naszego dobra. Dla naszego dobra czy dla dobra koncernów? Znowu diabeł tkwi w szczegółach. Zapraszam wszystkich do dokładnego obejrzenia filmu „Żywność korporacyjna" na YouTube. Chociaż pani wyprodukuje żywność mającą co najmniej sto razy mniej bakterii niż żywność korporacyjna, która jest napromieniowana promieniami roentgena i niejednokrotnie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Przepraszam. W tej chwili rozpoczyna się posiedzenie Sejmu. Dyskusja jest bardzo ważna. Będziemy ją kontynuowali na następnym posiedzeniu Sejmu.

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Kiedy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Za dwa tygodnie. Za dwa tygodnie będzie dokładna informacja, o której godzinie i gdzie. Dziękuję państwu za przybycie.

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Panie przewodniczący, tylko powiem ostatnią rzecz.

Współwłaścicielka Gospodarstwa Agroturystycznego OHANADAL Jolanta Dal:

A co będzie z poprawką?

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Wczoraj komisja sejmowa naciskała na to, żebyśmy zamykali małe chlewnie. Ma być 20 tys. zł dla ludzi zamykających chlewnie. Tak było powiedziane na wczorajszym posiedzeniu komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dzisiaj na posiedzeniu Komisji o godz. 14.00 będzie o tym mowa. Bardzo przepraszam. Dzisiaj o godz. 14.00 będziemy mieć posiedzenie Komisji dotyczące ASF.

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

O to będziemy pytali. Będziemy pytali o likwidację małych gospodarstw. Kontynuacja pierwszego czytania odbędzie się za dwa tygodnie.

Na tym zakończyliśmy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Lekarz pierwszego kontaktu dr Hubert Czerniak:

Dziękujemy, panie przewodniczący.